



Podążaj za religią miłości

Dyskurs Bhagawana Śri Sathya Sai Baby wygłoszony 10 lipca 1996 roku
w Sai Kulwant Hall

*Naczynie z mosiądzu dźwięczy głośno, inaczej niż złote.
Podobnie, jedynie ludzie o niskich umysłach działają na pokaz
i popisują się swoim bogactwem.
Czy prawdziwy wielbiciel powinien przedstawiać siebie w korzystnym świetle?*

Wybierz Boga na swojego woźnicę i prowadź doskonałe życie

Współcześni studenci dążą do bogactwa, przyjaźni i wysokiej pozycji, ale nie w stronę cnót. Studenci nie powinni ulegać ostentacji, ale rozwijać zalety, właściwie postępować i wykonywać dobre praktyki. Nie powinni się popisywać. Niestety, dzisiaj studenci nie postępują w ten sposób. Marnują czas w złym towarzystwie, ulegają złym myślom i złemu zachowaniu.

Samoświadomość jest religią

Mosiądz i złoto wyglądają podobnie. Ale naczynie mosiężne robi dużo więcej hałasu niż złote. Studenci nie powinni popisywać się ani dużo mówić. Zawsze mówcie słodko i łagodnie, z pokorą. Nie zawsze możesz być bardzo uprzejmy, ale zawsze możesz mówić uprzejmie. Mów przyzwoicie, z szacunkiem i prowadź się właściwie, aby być doskonałym studentem.

Mati (umysł), gati (przeznaczenie), stiti (pozycja) i sampatti (bogactwo) człowieka są darami od Boga. Jak człowiek ma z nich korzystać? Najważniejsze jest, aby rozwijał w sobie cechy równowagi, solidarności, uczciwości i harmonii. Dziś jednak człowiek zmienił swój umysł - mati w durmati (umysł nikczemny). To właśnie mati czyni człowieka dobrym lub złym. Niewłaściwe używanie mati czyni człowieka samolubnym. Wszystkie mata (religie) mają swe źródło w mati. Umysł jest źródłem wszystkich religii świata.

*Wszystkie religie dają dobre nauki.
Człowiek powinien zrozumieć tę prawdę i stosownie do niej postępować.
Jeśli mati (umysł) jest dobry, jak jakkolwiek mata (religia) może być zła?
Słuchajcie, dzielni synowie Bharatu!*

Wszystkie religie tego świata uczą tych samych podstawowych prawd i podpowiadają człowiekowi, aby podążał za dharmą. Wszystkie one uczą człowieka, żeby szanował swą matkę, ojca i nauczyciela. Człowiek powinien mieć otwarty umysł, szanować starszych i pracować na swoje dobre imię. Krytykujesz inne religie jedynie z powodu braków w swoim własnym umyśle. Dlatego dobrze wykorzystuj swój umysł. Co naprawdę znaczy religia? Religia to rozwój świadomości. Idź za religią miłości. Jest ona tą świętą zasadą, której uczą wszystkie religie świata. Nawet jeśli jakiś człowiek nie jest w stanie wznieść się do poziomu Boga, powinien przynajmniej prowadzić życie prawdziwej istoty ludzkiej.

Jedynie ten, kto wiezie życie z pokorą i przyjaznym nastawieniem do innych, jest prawdziwym człowiekiem. Prawdę tę przekazuje także Bhagawadgita.

*Kawim purana manusasitaram anoranijam samanumaredja,
Sarwasja dhataramacintjarupam aditjawarnam tamasa parastat.*

Ten, kto kontempluje wszechmądrą, ponadczasową Istotę –
władcę wszystkiego, subtelniejszego niż to co najsubtelniejsze,
który podtrzymuje wszechświat,
posiada postać przewyższającą ludzkie pojęcie,
promienną jak słońce, rozpraszającą ciemności niewiedzy –
dociera zaprawdę do tej Najwyższej Istoty.

Kto to jest kawi (poeta)? Czy kawi to jakiś człowiek? Nie, nie. Niektórzy mogą połączyć ze sobą parę słów, napisać rymujące się wiersze i nazywają siebie poetami. Mogą połączyć, pod warunkiem, że słowa te już istnieją. A słowa istniały przed człowiekiem - to Bóg je stworzył. Kogo więc można naprawdę nazwać poetą? *Trikala darszana kawi* - ten, kto zna przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, jest prawdziwym kawi. Stąd też, prawdziwym kawi jest tylko Bóg.

Co oznacza określenie *puranam*? Nie odnosi się ono do puran, takich jak Ramajana czy Mahabharata. Wedy odnoszą się do ciała człowieka jako do puram (miasta). Dlatego świadomość, przenikająca to puram jest nazywana puranam. Ta boska świadomość jaśnieje w każdym człowieku. Stąd puranam odnosi się do boskości w człowieku. Boskość ta nie jest wjaszti swarupą, ale samashti swarupą. Oznacza to, że boskość nie jest ograniczona do jakiegoś pojedynczego człowieka, ale istnieje we wszystkich w postaci świadomości. Dlatego Wedy głoszą: *Iswara sarwa bhutanam* - Bóg mieszka we wszystkich istotach.

Istnieją na świecie zasady i prawa, wyznaczające różne rodzaje kar za błędy czy występki. *Sasanam wadanam iti sastram* - śastra wyznacza zasady postępowania. Złodziej, który popełnia kradzieże, zostaje ujęty przez policję i zamknięty w więzieniu. Ale w więzieniu jest jedynie jego ciało. Nikt nie może uwięzić jego umysłu, który jest wolny i może wędrować wszędzie, gdzie mu się podoba. Może iść do swego domu lub na targowisko albo do przyjaciela. Władca może panować nad ciałem swych poddanych. Nie ma władzy nad ich umysłem. Tylko Bóg potrafi panować nad umysłem ludzi. Dlatego słowo *anusasitaram* odnosi się do Boga.

Człowiek powinien żyć jak istota ludzka

Upaniszady odnoszą się do Boga jako do *Aditjawarnam tamasa parastat* - Tego, który jaśnieje wielkim blaskiem i jest ponad ciemnością niewiedzy. Promienieje On jasnością miliarda słońc i oświetla umysł oraz intelekt każdego. Oświeceni mędrcy z czasów wedyjskich oświadczyli: *Wedaha metam puruszam mahantam aditjawarnam tamasa parastat* - uzmysłowiłem sobie tę Najwyższą Istotę, która jaśnieje jasnością miliarda słońc i jest ponad tamasem - ciemnością niewiedzy. Mędrcy ci oświadczyli, że widzieli Boga. Gdzie Go widzieli? Ujrzeli Go ponad ciemnością. Co oznacza ciemność? Oznacza ona niewiedzę. Riszi ci zobaczyli Go nie w tym fizycznym i zewnętrznym świecie, ale w świecie wewnętrznym, na nieboskłonie własnej wewnętrznej istoty.

W każdym człowieku Bóg jaśnieje pełnym blaskiem ponad ciemnością niewiedzy. Kiedy człowiek wie, że swe życie jak istota ludzka i zachowuje się jak istota ludzka, sam może stać się Bogiem. Wówczas stanie się wieczny jak złoto, które nie zmienia się z upływem czasu. Jeśli posieje się jakieś nasiono, po pewnym czasie ulega ono zmianie. Ale jeśli wykopie się dół i trzyma w nim złoto, nie ulegnie ono żadnej zmianie, bez względu na to jak długo je tam się trzyma. Kiedy włoży się je w ogień, nie zostaje zniszczone, a raczej świeci wtedy dodatkowym blaskiem. Jednak nie można tego samego powiedzieć o mosiądzu. Podobnie, kiedy ludzki umysł zostaje poddany procesowi oczyszczenia, jego blask nie zmniejsza się. Odwrotnie, staje się coraz bardziej czysty i jaśniejący.

Człowiek powinien czynić wysiłki, aby zrozumieć istotę swojego umysłu. Kiedy spojrzysz na złoto i mosiądz, oba te metale mogą wyglądać podobnie. Kiedy jednak włożysz je w ogień, wówczas pozna się różnicę. Podobnie sól i kamfora mogą wyglądać podobnie, ale kiedy położysz je sobie na języku, poznasz różnicę. Dlatego ludzi nie można oceniać po wyglądzie zewnętrznym. Człowiek powinien czynić wysiłki, aby prowadzić życie w sposób licujący z jego ludzkimi narodzinami. Dzisiaj człowiekiem jest się jedynie z wyglądu, a nie z czynów.

*Ktoś, kto żyje na świecie, powinien najpierw
zachowywać się jak człowiek.*

*Głupcem jest ten, kto zaczyna wychwalać
karygodne czyny innych.*

*Zdobądź wiedzę o atmanie
i dostęp widzenia atmana.*

Jest to sednem wszelkiej wiedzy.

To jest to, czego uczą Wedy.

Są to prawdy objawione przez Wedy. Są one celem wszystkich dróg duchowych. Są wsparciem wszystkich żyjących istot i podstawą wszelkiego stworzenia. Człowiek powinien czynić wysiłki, aby prowadzić się jak prawdziwa istota ludzka. Wszystkie jego myśli, uczucia i działania powinny być czyste i święte. Powinien rozwijać dobry charakter, hojność oraz przyjazne nastawienie do innych. I osiągnąć błogość. Dla osiągnięcia błogostanu konieczna jest odpowiednia oświata.

Uczyń Boga swoim woźnicą

Wid znaczy oświecenie. Dlatego to, co oświeca intelekt człowieka, jest *widją* (oświatą). Sprawia ona, że w człowieku jaśnieje człowieczeństwo. Jednak współczesna oświata wytwarza w człowieku niepokój, zamiast prowadzić go do rozwoju. Gdziekolwiek się dziś spojrzysz, widać niepokój. Współcześni studenci są leniwi do nauki, zaś chętni do uczestniczenia w zamieszkach. Lenistwo jest rdzą i pyłem. Wzrost świadomości jest najlepszy i przynosi spokój. Stąd też nigdy nie powinniście pozwalać sobie na lenistwo. Nie jest ono cechą studentów. Jedynie ci, co nie są zainteresowani nauką, rozwijają w sobie tę złą cechę - lenistwo - i marnują swój czas, pieniądze oraz energię, przysparzając niepokojów rodzicom. Kiedy studenci strajkują, ich rodzice cierpią wielki niepokój o ich przyszłość. Studenci powinni przynosić swoim rodzicom dobre imię. Nie powinni być przyczyną ich niepokojów. Powinniście stać się takimi doskonałymi studentami. Nazywam takich studentów z miłością *bangaru* (grudkami złota)! Wszyscy studenci powinni stać się *grudkami złota*. Jakiego rodzaju złota? Nie pozłoty, ale czystego złota! W jaki sposób możesz stać się czystym złotem? Możesz stać się czystym złotem jedynie wtedy, gdy rozwijasz czystość serca, święte uczucia i prowadzisz doskonałe życie poprzez praktykowanie *trikarana śuddhi* (czystości myśli, słów i czynów).

Powiedziano: „Właściwym przedmiotem studiów człowieka jest człowiek”. Człowiek powinien rozwijać dobroć i współczucie. Jedynie wówczas zasługuje na przynależność do rodzaju ludzkiego. Jesteś nie tylko człowiekiem, ale także rodzajem ludzkim! Dzisiaj ludzie używają słowa *ludzkość* (rodzaj ludzki), nie rozumiejąc jego właściwego znaczenia. Człowiek może wznieść się do poziomu boskości, jeśli rozwinię cnoty. Bóg nie jest gdzieś indziej. Ty sam jesteś Bogiem. Nie jesteś różny od Boga, jeśli masz czyste serce. Bóg jest wiecznym woźnicą, który jest zawsze obecny w twoim sercu. Jest jedynie woźnicą, a nie właścicielem pojazdu; ty jesteś właścicielem. Pana *Krisznę* nazywa się *Parthasarathi*, ponieważ został woźnicą *Parthy* (*Ardżuny*). *Kriszna* był tylko woźnicą, właścicielem był jednak *Partha*. Tak samo, jeśli rozwijasz czystość serca i święte uczucia, Bóg będzie twoim woźnicą i zabierze cię na właściwą drogę. Dlatego też wybierz Boga na swego woźnicę i prowadź doskonałe życie.

Służenie innym jest służeniem Bogu

Około 90 lat temu, w czasach Śirdi Sai Baby, żył w Nanded człowiek o imieniu Wadia. Ponieważ chciał odwiedzić Śirdi, zwrócił się o wskazówki do Das Ganu. Powiedział Ganu, że jest całkiem zamożny, ale nie ma dzieci. Stwierdził: „Jaki jest pożytek z całego mojego majątku, skoro nie mam dzieci? Ponieważ zamierzam po raz pierwszy pojechać do Śirdi, powiedz mi proszę, jak jechać”.

W tej samej wiosce żył muzułmanin o dobrym sercu, którego ludzie nazywali Moulisaheb. Pracował jako kulis i miał bardzo ciężkie, ale doskonałe życie. Mówił do każdego dobre i miłe słowa, radził wszystkim, aby wiedli doskonałe życie. Sam pierwszy wcielał w życie to, co zalecał innym. Kiedyś przez wiele dni nie mógł dostać żadnej pracy i nie miał żadnego pożywienia. Na skutek głodu stał się bardzo słaby. Nikt nie przyszedł mu z pomocą. Pewnego dnia, gdy leżał na chodniku, zobaczył go w tym godnym pożałowania stanie ów bogaty człowiek - Wadia. Dowiedziawszy się, że ów nędzarcz nie jadł od wielu dni, powiedział właścicielowi pewnego hotelu, aby dał mu jeść, a on za to zapłacił. Moulisaheb podziękował Wadji i wyraził wdzięczność Bogu. Powiedział, że Bóg jest wielki, że jest ucieczką opuszczonych.

*Bóg jest twoją jedyną ucieczką, gdziekolwiek mógłbyś być -
w lesie, na niebie, w mieście czy we wsi,
na szczycie góry czy na środku głębokiego morza.*

Po otrzymaniu wskazówek od Das Ganu, Wadia odwiedził z żoną Śirdi. Kiedy udał się po darszan Baby, ten poprosił go o 5 rupii daksziny (ofiary). Jako człowiek bogaty, Wadia natychmiast zaczął wyciągać pieniądze z kieszeni. Miał na sobie długi płaszcz z dużymi kieszeniami. W tamtych czasach nie było banknotów pięciorupiiowych, dwurupiiowych czy jednorupiiowych. W modzie były tylko monety. Kiedy ofiarował Babie monety o wartości 5 rupii, Baba rzekł: „Wadia! Teraz nie potrzebuję od ciebie 5 rupii. Daj mi tylko 1 rupię i 2 anny, ponieważ dałeś mi już 3 rupie i 14 ann”.

Wadia nie mógł pojąć o czym Baba mówi. Pomyślał sobie: „Ludzie mówią o Babie z wielkim szacunkiem. Czy on jednak jest naprawdę wielkim świętym, czy tylko wariatem? Nie byłem w Śirdi wcześniej. Spotykam go pierwszy raz. Jak więc może powiedzieć, że już otrzymał ode mnie 3 rupie i 14 ann? Jak to możliwe? Tak czy owak, mam jego darszan”. Myśląc w ten sposób, ofiarował Babie 1 rupię i 2 anny i wyjechał do Nanded.

Następnego dnia przyszedł do niego Das Ganu i spytał: „Byłeś w Śirdi, prawda? Co tam się zdarzyło?”. Wadia nie był zadowolony po spotkaniu się z Babą. Powiedział Das Ganu: „Baba nie zrobił na mnie wrażenia wielkiego człowieka. Wyglądał raczej na wariata. Ale nawet w wariacie może być jakaś boska siła. Mimo to nie mam o nim wysokiego zdania”. Das Ganu poprosił go, aby opowiedział co się zdarzyło. Wadia rzekł: „Gdy tylko poznałem Babę, poprosił mnie o 5 rupii jako dakszinę. Kiedy ofiarowałem mu 5 rupii, powiedział, że już dałem mu 3 rupie i 14 ann, więc powinienem dać mu tylko 1 rupię i 2 anny. Nie widziałem wcześniej Baby. Jak więc mógł tak powiedzieć?”.

Das Ganu był wielkim wielbicielem Baby. Pomyślał i powiedział do siebie: „Baba nie wypowiada ani jednego słowa, które nie miałyby znaczenia. Jest obecny wszędzie i we wszystkich istotach. Jeśli Baba tak powiedział, musi być ku temu jakaś przyczyna”. Potem oznajmił Wadii: „Jesteś w błędzie. Może być jakaś wada w tobie, ale nie może być żadnej usterki w Babie”. Następnie zapytał Wadię: „Czy dałeś w tym czasie jakieś pieniądze lub dokonałeś jakiegoś czynu dobrego?”. Wadia powiedział: „Kiedy jechałem w tonga na trzy dni przed odwiedzinami w Śirdi, zdarzyło się, że spotkałem Moulisaheba, leżącego na chodniku, w godnym pożałowania stanie, ponieważ nie jadł od wielu dni. Poleciłem właścicielowi hotelu, żeby dał mu jedzenie, za które zapłacę”. Das Ganu zapytał: „Ile zapłaciłeś?”. Wadia posłał służącego do hotelu. Okazało się, że łączny rachunek wyniósł 3 rupie

i 14 ann. Wówczas Das Ganu rzekł: „Spójrz, te 3 rupie i 14 ann zapłaciłeś jedynie Babie, nikomu innemu. Komukolwiek służysz, jest to służenie Babie. Nic nie dzieje się bez jego woli”.

Nawet źdźbło trawy nie poruszy się bez boskiej woli.

Po co mówić to czy tamto?

Bóg przenika wszystko, od mrówki po Brahme.

Ludzi, którzy nie uświadamiają sobie tej prawdy, unosi pycha inteligencji i wiedzy.

Jednak żaden z nich, nawet największy, nie wie co czeka go w przyszłości.

Jak możesz powiedzieć, co wydarzy się w następnej chwili? Wszystko jest boską grą Boga. Bóg jest obecny we wszystkich. Komukolwiek służysz, równa się to służeniu Bogu. Jest to główną zasadą kultury indyjskiej. Wszystkie religie również przekazują tę prawdę. Das Ganu powiedział Wadii: „Zapłaciłeś 3 rupie i 14 ann Moulisahebowi i ta kwota dotarła do Baby. Dlatego właśnie Baba przyjął od ciebie jedynie 1 rupię i 2 anny. Historie Boga są tak cudowne i tajemnicze! Dlatego nie twórz mylnych wyobrażeń o Babie”. Słyszając to wszystko zaskoczony Wadia pomyślał: „Obliczenia Baby są prawidłowe i doskonałe. To z powodu mojego braku inteligencji nie uświadomiłem sobie jego wielkości”.

Następnego dnia Wadia ponownie wyruszył z żoną do Śirdi, zabierając ze sobą Das Ganu. Kiedy towarzyszą wam kobiety, zawsze jest pewna zwłoka. Zanim Wadia i jego żona dotarli na miejsce, Das Ganu pojechał przodem i spotkał się z Babą. Baba zapytał go: „Co powiedział Wadia? Ile pieniędzy dał Moulisahebowi?”. W tym czasie dotarł Wadia i usłyszał rozmowę pomiędzy Das Ganu i Babą. Zdawszy sobie sprawę z wszechwiedzy Baby upadł mu do stóp i poprosił o przebaczenie. Będąc bogatym człowiekiem zabrał ze sobą koszyk owoców, aby je ofiarować Babie. Było w nim również trochę bananów. Baba wyjął cztery z tego koszyka, przywołał do siebie żonę Wadii i dał jej te banany. Kobieta chciała je schować, ale Baba jej powiedział: „Zjedz wszystkie te banany. Nie dawaj ich nikomu innemu. Będziesz miała czterech synów”.

Przed przybyciem do Baby Wadia był już u wielu sadhu, sannjasinów i astrologów. Astrologowie ci byli szczęśliwi znalazłszy tak bogatego klienta jak Wadia i wyciągnęli od niego dużo pieniędzy. Mówili mu różne rzeczy, np. że taka czy inna planeta nie jest mu przychylna. Żadna z ich przepowiedni nie spełniła się. Ostatecznie przybył do Baby i otrzymał jego błogosławieństwa. Zgodnie z zapowiedzią Baby, w następnym roku Wadia został pobłogosławiony pucołowatym synem. Przywiózł go z żoną do Śirdi i umieścił u stóp Baby.

Stosujcie się do zasad kultury indyjskiej

Nie jest możliwe, aby ktokolwiek znał drogi Boga. Nikt nie może powiedzieć kiedy, gdzie i jak coś się wydarzy. Osiągnąwszy narodziny jako człowiek, powinienes żyć jak człowiek. Wówczas sam Bóg uzna twoje zasługi. Aby tak się stało, twój umysł powinien być czysty jak lustro. Naczynie miedziane wydaje głośniejszy dźwięk niż złote. Bądź jak złoto. Nigdy nie działaj na pokaz. Dąż do prawdziwego szczęścia. Nie bądź sztucznym człowiekiem, ale osobą z wielkim sercem. Wówczas osiągniesz w życiu wszystko.

Studenci! Z powodu młodego wieku możecie czasem popełniać błędy. Kiedy naprawicie swój błąd, powinniście dbać o to, aby go nie powtarzać. Nie powtarzajcie przez całe życie tego samego błędu. Czasami popełniacie jakiś błąd nieświadomie. Kiedy uświadomicie sobie swój błąd, nie powtarzajcie go. Zdawajcie sobie sprawę z tego, co robicie. Patrzcie na to, co znajduje się przed wami - czy jest to cierń, czy też kamień czy krowie łajno - przed postawieniem następnego kroku. Nie popełniajcie żadnego błędu z niewiedzy.

Święty Tjagaradża powiedział: „O umyśle, kontempluj ze zrozumieniem imię Rami”. Tjagaradża oznajmił, że człowiek powinien śpiewać imię Boga przytomnie i ze zrozumieniem. Nie powtarzaj imienia Boga mechanicznie, jak magnetofon czy gramofon. Wypowiadaj Jego imię z całego serca, z pełną świadomością. Powinieneś śpiewać boskie imię z głębi serca, a nie tylko ustami. Wówczas staniesz się czystym złotem. Stosuj we własnym życiu to, co głośisz, a głoś jedynie to, co stosujesz w życiu. Oto podstawowa zasada czystości. Jeśli w młodości rozwinięsz w sobie taką czystość, twoja przyszła droga stanie się drogą królewską, drogą róż.

Studenci! Nie kierujcie się różnicami kast i religii. Uważajcie każdego za swojego własnego brata. Jesteście wszyscy braćmi i siostrami. Stosujcie się do zasady braterstwa ludzi i ojcostwa Boga. Zawsze pomagaj, nigdy nie krzywdź. Oto kamień probierczy indyjskiej kultury. Jeśli będziecie prowadzili tak święte życie, dacie przykład nie tylko Bharatowi, ale także wszystkim innym krajom świata. Błogosławię was, abyście wiedli takie święte życie i byli tacy, jak złoto.

Bhagawan zakończył swój dyskurs bhadżanem *Hari bhadżana bina sukha śanti nahi*.

Tłum. Grzegorz Leończuk
red. Bogusław Posmyk

Źródło: *Sanathana Sarathi*, sierpień 2011
(isdk)

Notka redakcyjna:

Niniejszy dyskurs nie występuje w serii *Sathya Sai Speaks*; został opublikowany w *Sanathana Sarathi*, August 2011.